

Gość z Włoch, utytułowany kierowca fabryczny Abartha, który na zakończenie polskiego sezonu sportów motorowych przyjechał na specjalne zaproszenie Fiat Auto Poland, doskonale spisał się na oesach „Barbórki”. Kierowca białego Abartha Grande Punto S2000 pojechał nie tylko szybko, ale też widowiskowo, co na pewno docenili kibice. Rossetti był przy tym bardzo skuteczny. Jechał przez cały czas w czołówce, a na szóstym odcinku specjalnym brawurowo wyprzedził Michała Sołowowa, co po pierwszej części rajdu - przed startem na Karowej - zagwarantowało mu pozycję wicelidera w „generalce”.

Tegoroczny wicemistrz Włoch pokazał klasę również w Kryterium Asów. W konfrontacji na śliskim i zdradliwym bruku wiaduktu Markiewicza Luca Rossetti pobił nie tylko aktualnego mistrza Polski Bryana Bouffiera, był też szybszy od Leszka Kuzaja, Michała Sołowowa i Kajetana Kajetanowicza. Kierowca Abartha uległ jedynie zwycięzcy rajdu Tomaszowi Kucharowi, który w Warszawie startował znacznie mocniejszym i zupełnie inaczej klasyfikowanym samochodem WRC.

-Jestem pod dużym wrażeniem „Barbórki”, a zwłaszcza ilości kibiców, którzy ten fantastyczny rajd oglądają - ocenił Rossetti. -Sądziłem, że ludzi na oesach będzie mniej, a tymczasem polskim kibicom nie przeszkodziła nawet temperatura. Było strasznie zimno, więc dla wszystkich - słowa uznania! Świetnie się nam dzisiaj jechało i jestem zadowolony z wyniku, bo wygrać z naprawdę dobrymi kierowcami z Polski wcale nie było łatwo. Mechanicy z Procaru doskonale ustawili nasz samochód, a do tego uniknęliśmy technicznych przygód czy kapci, które można było złapać w wielu miejscach. No i ta jazda po Karowej, kiedy na drogę nagle spadła nam dmuchana brama, to było szaleństwo - bardzo mi się podobało. Skończyliśmy rajd na podium, a więc... plan wykonany - kończy Luca Rossetti.

Start Luca Rossetti w 47. Rajdzie Barbórka wspomogli:
SELENIA, DELPHI, DABEX i FIAT AUTO POLAND.

Fiat Auto Poland